

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal. REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

SKŁADAJMY OFIARY NA FUNDUSZ KRESOWY

Telegramy.

Na froncie zachodnim

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 1.5 (B.K.). Komunikat niemiecki pod datą 30.4.

Zachodnia widownia wojny.

Na polu walki we Flandrii rozciągają się na poszczególnych odcinkach frontu zacięte walki piechoty.

Na północ od Voormezele i Grote-Vierstraat zajęliśmy wielką liczbę angielskich okopów. W okolicach Loker nasze oddziały szturmowe, które wdarły się do nieprzyjacielskich okopów, starły się z silnym francuskim kontratakiem.

W trakcie tej walki nieprzyjaciół udało się usadowić w Loker. Jego próby przedostania się po za tę miejscowość speliły na niczem.

W ciągu dnia silne działanie artylerji rozciągnęło się na cały obszar Kimmel.

Macedońska widownia wojny.

Miedzy Wardarem a jeziorem Doiran rozbił się atak nieprzyjacielski, poprzedzony parodniowym przygotowaniem artylerji.

Włosi pod Ypern.

GENEWA, 1.5 (tel. wł.). „Petit Journal” donosi z frontu bojowego: W obronie Ypern wezmą również udział wojska włoskie.

Główne ogniska walki.

LONDYN, 1.5. (tel. wł.). Wojenny korespondent „Daily Mail” donosi z frontu, że głównymi ogniskami walki są obecnie miejscowości Locker i Voormezele.

CO SIĘ DZIEJE W ROSJI.

Rozruchy w Petersburgu.

LONDYN, 1.5 (tel. wł.). „Exchange Telegraph Company” telegrafuje z Kopenhagi pod datą 29.4.

W ciągu ostatnich 3 dni nie doszły tu żadne telegramy z Petersburga. Według pogłosek, nadeszłych z Finlandji w Petersburgu wybuchnęły rozruchy. Mówią o kontrrewolucji. Jest stwierdzeniem, iż wskutek wypadków w Petersburgu od trzech dni wstrzymany jest ruch między Petersburgiem, a Finlandją.

Walki w pobliżu Petersburga.

PETERSBURG, 1.5, (tel. wł.) Dnia 22 kwietnia odbyły się w pobliżu Petersburga walki między Czerwoną i Białą Gwardją. Do Petersburga przybyły pociągi z wielką liczbą rannych. Wybory nie znajduje się już w połączeniu iskrów z Petersburgiem. Dnia 23 kwietnia zakazano wojskom rosyjskim przekraczania granicy finlandzkiej i wydano rozkaz, by wojskom, które w nie-

przyjacielskich zamiarach wkraczają na teren rosyjski, stawiać energiczny opór. Wojska, które opuszczają Finlandję, są rozbijane.

Czy w Rosji nastąpił przewrót.

BUDAPESZT, 1. 5. (tel. wł.) „Pester Lloyd” donosi z Wiednia: O wybuchu kontrrewolucji w Rosji tutejsze koła dyplomatyczne nie mają jeszcze żadnych informacji. Ale zmiana stosunków w Rosji nie jest uważana za niemożliwość. Tylko można się spodziewać raczej nowego kursu polityki bolszewików, niż gwałtownego przewrotu, czy spisku.

Wyborg zajęty.

SZTOKHOLM, 1.5 (B.K.). Główna kwatera fińska donosi: Wybory zostały zdobyte.

Bunt anarchistyczny w Smoleńsku.

LONDYN, 1.5 (B.K.). Biuro Reutera donosi z Petersburga, że w Smoleńsku wybuchł bunt anarchistyczny.

Zajęcie w parlamencie niemieckim

BERLIN, 1.5 (B.K.) W parlamencie centrum postawiło w własnym imieniu

wniosek, odłożenia reformy prawa wyborczego aż do chwili zawarcia pokoju. Wniosek ten wywołał długą burzliwą debatę w sprawie porządku dziennego. Niezawisły socjalista Hoffmann o-

świadczył, że w razie przyjęcia powyższego wniosku wezwie on żołnierzy na frontie do zaprzestania walki. Słowa te wywołały burzliwą scenę. Do mówcy zwracano okrzyki „zdrajca stanu”, „zdrajca kraju” i t. p.

W końcu przerwano posiedzenie.

Po podjęciu posiedzenia odrzucono wniosek 333 głosami przeciw 60, po czym Izba przystąpiła do merytorycznych narad nad 3 ma pierwszymi, zasadniczymi paragrafami reformy wyborczej.

Z ostatniej poczty.

Wielki odwrót.

Donoszą z Bazylej, że włoska prasa przygotowuje publiczność na to, iż na zachodzie okazuje się potrzeba przeprowadzenia wielkiego odwrotu „Giornale d'Italia” pisze: Aby uzyskać swobodę ruchów, będzie musiało wojsko koalicji w Pikardji oderwać się od nieprzyjaciela i zająć nowe stanowiska na tyłach. Bez kwestji położenie jest bardzo trudne.

Ogień huraganowy nad Piavą.

Kom. włoski z 28 kwietnia. W nocy z 27 bm. powstrzymano nieprzyjacielskie usiłowania, aby ogniem huraganowym zniszczyć niektóre punkty wzdłuż Piawy oraz przeprowadzić patrole wywiadowcze na drugi brzeg. Pod Feuer zaskoczył nasz oddział posterunek nieprzyjacielski i obrzucił go granatami ręcznymi. Posterunek zbiegł, porzuciwszy kilku zabitych i broń. Na północ od Revedi Ledro odparliśmy oddział wywiadowczy.

Holandja a Niemcy.

Amsterdamski „Allgemeen Handelsblad” dowiaduje się z Hagi, że położenie nie zmieniło się. Rokowania co do trzech punktów, co do których istnieją różnice zdań, trwają dalej.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że poseł holenderski Gevers powrócił do Berlina i był przed południem w urzędzie spraw zagranicznych.

Korespondent „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że stosunki między Niemcami a Holandją układają się pomyślnie, a kwestje sporne będą prawdopodobnie rozwiązane w duchu zgodnym.

Finlandja królestwem.

Kopenhaga, w kwietniu.

Dienniki tutejsze donoszą, że książę Aleksander duński (Axel), kuzyn Chrystiana X., — ma zostać konstytucyjnym królem Finlandji. Zwycięski rząd „białych” zwrócił się już do Kopenhagi — bada grunt wśród sfer dworskich. Podobno urzeczywistnienie myśli nie natrafi na trudności wśród obu grup wielkich wojujących mocarstw. Książę Aleksander był niedawno w Anglii na czele duńskiej misji marynarskiej i powrócił do ojczyzny, wywiązawszy się korzystnie z zadania. Wieści utrzymują,

że przyczynił się także do uregulowania międzynarodowego stanowiska świeżo powstałego, niezawisłego państwa finlandzkiego. Książę Aleksander jest synem księcia Waldemara duńskiego z małżeństwa z Marią Burbońską, zgasłą w młodym wieku.

Wieści ze stolicy

(Przed świętem narodowym. — Otwarcie Rady Stanu. — Włoszanie w Radzie Stanu. — O reformę agrarną. — Lednicki. — Zjazd N. D. — Zmiany w redakcji „Głosu“).

Warszawa, 30 kwietnia.

Staraniem Rady miejskiej Magistratu, w dniu 3 maja o godz. 10 rano w kościele archikatedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Jego Ekscelencję księdza arcybiskupa Kakowskiego.

Wieczorem o g. 7 i pół w Teatrze Wielkim dane będzie przedstawienie galowe, które wypełni „Straszny Dwór”, opera Moniuszki, poprzedzana wykonaniem Hymnu Narodowego.

Oprócz tego projektowany jest szereg innych uroczystości, odczytów i prelekcji.

„Głos” pisze: Utrzymuje się pogłoska, że Rada Stanu będzie zwołana dnia 20 maja.

Natomiast „Gazeta Poranna” donosi:

Otwarcie Rady Stanu, choć prawdopodobnie nastąpi około 20 maja b. r., nie jest jednakże definitywnie, co do czasu ustalone. Termin zwołania rządu podobno uzależnia od pomyślnego wyjaśnienia kilku spraw zasadniczych, jak np. przejęcie administracji krajowej, oraz od skrytalizowania się sytuacji politycznej zewnętrznej.

W sprawie nominacji do Rady Stanu zwraca uwagę znaczna ilość foteli oddanych Zjednoczeniu Ludowemu, które było przeciwnie zwolnieniu Rady Stanu i „urzędowo” od udziału w wyborach do niej powstrzymało się. Do Zjednoczenia Ludowego z pośród nominatów należą pp.: Błyskosz, Józef, Górski, Walerjan, Kujawa, Antoni, Starzyński, Feliks, Wojda Franciszek i Wyżłowski Henryk. W połączeniu z 2 członkami Rady Stanu z wyborów, a mianowicie p. Siemińskim Leonem (należącym również i do L. P. P.) oraz p. Grabowiczem, klub Zjednoczenia Ludowego w Radzie Stanu posiadać będzie członków 10.

W ten sposób włoszanie w Radzie Stanu znajdzie się około 17.

Gabinet p. Steczkowskiego zamierza jeszcze przed ferjami letnimi wnieść do Rady Stanu projekt reform agrarnych, dotyczących głównie sprawy serwitutów i komasacji.

P. Aleksander Lednicki pozostaje w Warszawie, jeszcze przez cały ten tydzień. Wolny od urzędowych konferencji czas poświęca on naradom ze stronnictwami politycznymi, gdzie występuje jednak nie w charakterze urzę-

dowym, lecz jako informator o stosunkach politycznych na emigracji polskiej w Rosji.

Wczoraj odbył się zjazd stronnictwa Demokracji Narodowej, poświęcony wytknięciu kierunku polityki demokratów narodowych w Radzie Stanu. Powziętych zostało jednomyślnie 6 uchwał w sprawach natury zasadniczej, między innymi w kwestji wojska, sejmu oraz administracji i aprowizacji krajowej. Treść uchwał jest najzupełniej zgodna z dotychczasową zasadniczą linią polityczną stronnictwa.

Dowiadujemy się, że z dniem jutrzejszym dr. Feliks Młynarski, redaktor „Głosu“ usuwa się z redakcji, obejmując natomiast wyższe stanowisko w ministerjum pracy.

Projekty polskiej administracji kraju.

„Przegląd Poranny“ donosi:

Opracowywane są projekty podziału administracyjnego Królestwa. Walczą przytem dwa kierunki: centralizacji i decentralizacji administracji prowincjonalnej. Do projektów decentralistycznych z podziałem na duże jednostki administracyjne należy projekt, opracowywany w sekcji administracyjnej min. spraw wewnętrznych według którego Królestwo byłoby podzielone na 14 ziem; na ich czele staliby prezydenci. Ziemie dzieliłyby się na starostwa (96), zaś te gminy (około 1000). Drugi znowu projekt centralistyczny zaleca podział Królestwa na 18 województw, z podziałem ich na 100 starostw.

Województwa byłyby następujące: Marjampolskie, Suwalskie, Łomżyńskie, Mławskie, Płockie, Włocławskie, Kaliskie, Łódzkie, Łowickie, Piotrkowskie, Częstochowskie, Kieleckie, Radomskie, Sandomierskie, Zamojskie, Warszawskie oraz trzy miasta wojewódzkie: Warszawa, Łódź i Lublin.

W obu projektach pozostawiono terytorjum gminne i liczbę gmin bez zmiany. Uwzględniano o ile możności po-

krewniactwa ekonomiczno-gospodarcze, etnograficzne między poszczególnymi okręgami administracyjnymi. Projektów podziału Królestwa jest zdaje się więcej. Który z nich wejdzie w życie, najbliższa przyszłość pokaże.

Ślub „sowieckowy“.

Ukraińska rewolucja uważała za jedno z najpilniejszych zarządzeń ustanowienie... ślubów cywilnych. Dzięki uprzejmości jednego z obywateli, który przybył właśnie z Podola, możemy przedstawić czytelnikom dosłowny tekst takiego „aktu ślubnego“, spisane przed Radą robotniczo-żołnierską w Kamieńcu Podolskim. Oto brzmienie tego cuniorum:

Działo się w Kamieniecko-Podolskim Miejskim Zarządzie, zgodnie z rozporządzeniem władzy Rady, 25-go stycznia 1918 r. na ogólnem zebraniu Rady robotników i żołnierzy, o godz. 8 wieczorem.

My, niżej podpisani: obywatel 207 Nowobajazetckiego pułku piechoty, Sergiusz Konstantynowicz Murga i obywatelka wsi Muksza Kitajgorodzka Marja Wojciechówna Nowicka składamy uroczystą przysięgę Radzie Komisarzy ludowych, iż zawieramy prawdziwy cywilny ślub, nie dla interesu, nie dla brudnych, egoistycznych dążeń, ale dla zadośćuczynienia porównom wyższemu duchowemu uczuć i ideałów świętej miłości.

Przysięgamy, że wstępując w nową drogę socjalizmu, święcie i ściśle przestrzegać będziemy zasady koleżeńskich stosunków i jeśli życie zażąda od nas ofiary dla dobra rewolucji, to bez szemrania złożymy na ołtarzu wolności naszą młodość. Równocześnie, jeśli życie stanie się dla nas brzemieniem, jeżeli nie będziemy mieli wspólnych poglądów, albo jeśli polityczne przekonania będą burzyć nasze szczęście rodzinne, to bez żadnych kontrybucji i pretensji winniśmy się rozciąć, pozostając przyjaciółmi i dobrymi znajomymi, co stwierdzamy podpisami.

Wielki proces bandytów w Radomiu.

35 oskarżonych, przeszło 300 świadków.

Radom, 30 kwietnia.

W dniu wczorajszym, Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Radomiu rozpoczął rozpatrywanie wielkiego procesu 35 bandytów, oskarżonych o cały szereg zbrojnych napadów rabunkowych, wykonanych przed dwoma laty w powiecie koneckim. Za stołem sędziowskim zasiadli: p. sędzia Horodyski, jako przewodniczący, p. sędzia J. Szuster, jako zastępca przewodniczącego, oraz ławnicy pp. Franciszek Bilek, Kazimierz Normark, Franciszek Pruszkowski, Zygmunt Zajewski. Oskarża prokurator p. Zygmunt Hübner. Obronę wnoszą: adw. przys. p. Jan Wigura, oraz naznaczeni z urzędu adwokaci przys. pp. Bronisław Staniszewski i Hassenbein. Na ławie oskarżonych zasiadli:

Antoni Pietras, Karol Karlikowski, Jan Szewczyk, Ludwik Hetman, Franciszek Wieczorek, Kazimierz Skowroński, Franciszek Janik, Jan Liska, Józef Młynarczyk, Józef Skowroński, Stanisław Maczyński, Józef Maczyński, Walenty Kuształ vel Młodawski, Piotr Głowacki, Stanisław Duda, Antoni Zdziech, Jan Biegaj, Stanisław Olszewski, Kazimierz Dworak, Franciszek Czerwonka, Andrzej Czerwonka, Józef Wcisło, Julian Kosiński, Feliks Ziółkowski, Józef Madej, Władysław Nowakowski, Julian Matuszcak, Franciszek Poleć, Stanisław Rietras, Franciszek Słoka, Franciszek Zapala, Franciszek Skowroński.

Rozprawa ta ze względu na ilość oskarżonych, oraz wykonanych przez nich napadów bandyckich budzi ogólne zainteresowanie i potrwa zapewne przeszło tygodnie.

Wszystkim oskarżonym grożą ciężkie kary.

Ze świata.

☞ Groźna sytuacja w Odessie. „Dziennik Kijowski“ z 19 kwietnia zamieszcza następującą depezę ukraińskiej agencji telegraficznej z Odessy:

Głównodowodzący wojskami austriacko-niemieckimi okręgu odeskiego von Beltz w rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył. „My—mówił gen. Beltz, nie wtrącamy się do waszych spraw wewnętrznych, lecz bardzo proszę, uspokajajcie ludność, niech zostanie przerwana ta walka, która dzień i noc toczy się na ulicach miasta. To ocali wasze piękne miasto od bombardowania“.

Na zapytanie, o jakiej walce mówi, generał odpowiedział, że chodzi tu o występną czynnik, które pozostały po bolszewikach. Na ulicach w dalszym ciągu strzelano, zabójstwa i grabieże. Napadnięto jednego z naszych oficerów, strzelano do niego. Gdy będą o tem czytać w gazetach, wielu może pomyśleć, iż można rozstrzeliwać naszych oficerów i żołnierzy po jednym. To jednak nie uda się i doprowadzi do tego, że my z bronią w ręku i tysiącami oczu weźmiemy miasto pod swój dozór“.

LEŻAK okazynie nabył mode zarzą. Wiadomość w Drukarni „Ziemi Lubelskiej“ u A. Z.

Kilka uwag z powodu artykułu: „Nieznany widok Krasnegostawu z XVII-go wieku“.

W ostatnich latach wieku zeszłego i pierwszych bleżącego, mniej więcej od roku 1898 do 1904, wikariuszem parafji Krasnystaw był ś. p. ks. Wacław Kupść, nie tylko kapłan wzorowy, ale i obdarzony dużymi zdolnościami. Niezłe grał na skrzypcach, znał się na śpiewie kościelnym, szperał w starych papierach, dobrze rysował, a nawet w wolnych od zajęć parafjalnych chwilach chwycił za pędzel, którym jednak, jako samouk, władał nieszczerze.

Wertując stare szpargaly, z których chciał odtworzyć przeszłość Krasnegostawu, natrafił na mały 7,8 x 4,2 cm.) drzeworyt, wycięty, jak świadczy urywec Składu Apostolskiego, na odwrotnej stronie wydrukowany, z jakiejś łacińskiej książki treści religijnej. Według jego twierdzenia, drzeworyt ten ma przedstawiać Krasnystaw w XVII wieku.

Gdy w 1902, czy też 1903 roku odwiedził ks. W. Kupścia, zwrócił moją uwagę efektywny, wiszący w jego mieszkaniu na ścianie, olejno malowany obrazek, z przyklejonym po lewej stronie nad herbem miasta, z ręcznie umieszczonym na drzewie, wyżej wzmiankowanym drzeworytem. Ks. Kupść objaśnił mi, że jest to powiększenie znalezione przezeń i naklejone na obrazku, drzeworytu, który przedstawia Krasnystaw w wieku XVII. Obejrzałem uważnie obrazek, odczytałem umieszczony na nim napis: „Krasnystaw Grobla wid...“) w XVII wieku Pinxit cisocio

AO“, ale zgodności kopji z oryginałem nie porównywałem. Ponieważ „Krasnystaw z wieku XVII“ podobal się znajomym ks. Kupścia, a i sam on był z niego zadowolony, zdjęto zeń kopje fotograficzne i takowe rozeszły się między najbliższymi jego otoczeniem.

Przypominam sobie, że, kiedy, jeszcze za życia ks. Wacława, wypadkowo rozmawiałem o tym obrazku z jego bratem, p. Mieczysławem Kupściem, ten zaznaczył, iż obrazek nie posiada żadnej wartości historycznej, gdyż nie odzwierciedla wiernie oryginału. Z czasem o obrazku zapomniałem.

Przed rokiem szanowny autor, zamieszczonego w Nr 173 i 174 z dnia 18 i 19 kwietnia r.b. „Ziemi Lubelskiej“ artykułu pod tytułem: „O nieznanym widoku Krasnegostawu z XVII wieku“, p. Adam Rekwirewicz, pokazał mi fotografię „Widoku“ i zapytał, czy nie posiadam jakich danych, dotyczących się wyglądu tego miasta w wieku XVII. Przyjrawszy się fotografii, oświadczyłem, że prawdopodobnie jest ona reprodukcją z obrazu ks. Kupścia i że w takim razie jej wartość historyczna jest więcej niż wątpliwa. Dla usunięcia tej wątpliwości rozpocząłem poszukiwania oryginału i znalazłem go u brata ś. p. ks. Kupścia, p. Mieczysława, kasjera dóbr Orłów, zamieszkałego w Orłowie, w Krasnostawskim. Podczas przejścia przez Orłów wojsk rosyjskich obrazek przebito bagnetem; pozatem jest on nieuszkodzony.

P. M. Kupść chciał mi ofiarować o-mawianą pracę swego brata, lecz nie przyjąłem jej, nie chcąc go pozbawiać milej dlań pamiątki po zmarłym. Natomiast przyjąłem od niego odklejony z obrazka drzeworyt, którego obrazek z widokiem Krasnegostawu miał być kopją i fotografię „Widoku“, zrobioną za życia ś. p. ks. W. Kupścia.

Porównyując fotografię z drzeworytem, znalazłem między nimi ogromną różnicę, ale, ponieważ nie dowierzałem swoim, nawet w lupe uzbrojonym oczom, posłałem drzeworyt do Warszawy do powiększenia i odfotografowania. Przyślane mi odbitki fotograficzne przekonały mnie, że kopista, ks. W. Kupść, być może wskutek zatartej znacznej części drzeworytu, gdyż i fotografia z tego powodu jest niedokładna, dał się ponieść fantazji artystycznej i dla estetyki poświęcił prawdę historyczną.

Zdaje mi się, że na podstawie powyższych wyjaśnień i zebranego przeze mnie materiału, można wyprowadzić następujące wnioski:

1-o Drzeworyt, odnaleziony przez ks. Kupścia, jest rzeczywistym widokiem Krasnegostawu, gdyż, jeśli ks. Kupść tak twierdził, to czynił to na pewnej zasadzie.

2-o Obrazek „Krasnystaw w XVII wieku“ był malowany z tego właśnie drzeworytu, bo tak zapewniał ks. Kupść, ale bardzo niedokładnie, o czym przekonywa porównanie obrazka z drzeworytem.

3-o Fotografia p. Rekwirewicza jest odbitką z tej samej kliszy, co i moja, jak to widać z porównania pocztówki, wydanej przez p. Poniatowskiego z moją fotografią.

4-o Moja fotografia jest reprodukcją z obrazu, który nie przedstawia prawdziwego wyglądu Krasnegostawu w wieku XVII, to też i fotografia p. Rekwirewicza i pocztówki z niej zrobione, również nie mogą nam dawać wiernej podobizny tego miasta w wieku XVII.

5-o Brak perspektywy na obrazie wcale nie dowodzi dawności obrazu, ani malowania go przez Jezuitę, ale jest wynikiem nieopanowania pędzla przez ś. p. ks. Kupścia.

6-o W napisie na obrazku znaczki po wyrazie „pinxit“ nie są „podpisem nie-

czytelny“ malarza, jak twierdzi p. R. ale cyframi łacińskimi, oznaczającymi datę namalowania obrazka t. j. rok 1900.

7-o Opis zamku krasnostawskiego przez rosyjskiego historyka F. K. może dowodzić, że wydając w 1910 roku swoją broszurkę, znał posiadaną przez nas fotografię, nie zaś—że ona wiernie przedstawia Krasnystaw w w. XVII.

Zastrzegam się, że pracy ks. W. Kupścia falsyfikatem nazwać nie mogę, gdyż ani on sam nie przyznawał jej wartości historycznej, ani nie miał zamiaru wprowadzić w błąd kogokolwiek, w przeciwnym bowiem razie na swym „Krasnymstawie“ nie naklejałby wyżej wzmiankowanego drzeworytu. Ot przyszła mu artystyczna fantazja namalować efektywny obrazek, do którego wziął na temat znaleziony drzeworyt „Krasnegostawu z w. XVII“, podobował to i owo i stworzył nie taki Krasnystaw, jaki był, ale taki, jaki według jego mniemania powinien być w wieku XVII. Wreszcie, choćby ks. K. chciał odtworzyć wierną podobiznę Krasnegostawu w w. XVII, to na podstawie bardzo zniszczonego posiadanego drzeworytu uczynić tego nie mógł.

Skladam w Redakcji na dwa tygodnie:

1-o Drzeworyt, przedstawiający, według twierdzenia ks. W. Kupścia, Krasnystaw w w. XVII.

2-o Powiększoną reprodukcję tegoż drzeworytu.

3-o Fotografię obrazu ks. Kupścia, otrzymaną od p. M. Kupścia.

4-o Pocztówkę, zrobioną z fotografii, posiadanej przez p. A. Rekwirewicza.

Kto ciekawy, niech obejrzy, porówna i sam osądzi.

Ks. dr. K. Dębiński.